

Kolejne starcia policji z demonstrantami w Hongkongu

19 października 2014

Policja w Hongkongu usunęła postawione przez demonstrantów barykady, które blokowały ulice w dzielnicy biznesowej Mong Kok. Jednak później, demonstranci zaczęli domagać się miejsca dla prowadzenia dalszych protestów i ponownie zaczęli blokować ulice. Policja zaczęła zatrzymywać demonstrantów i znów doszło do starć.

O godzinie 21.30 (14 października) około 300 tysięcy protestujących próbowało ustawić nowe blokady na ulicy Long Wo, w dzielnicy Admiralty, w pobliżu siedziby głównej rządu. Oddziały prewencyjne podjęły działania mające na celu rozproszenie protestujących. W wyniku akcji aresztowano 45 osób. Działania policji były brutalne. W jednym z serwisów informacyjnych pokazano jak protestujący, zidentyfikowany jako Tsang Kin-Chiu, członek Civic Party (Partia Obywatelska), został celowo wyniesiony w ciemny zaułek, gdzie otrzymał kilka ciosów i został skopany przez sześciu funkcjonariuszy policji.

W kolejnych protestach wzięło udział ponad 9 tysięcy osób. W sobotę rano czasu lokalnego, policja aresztowała ponad 25 osób a co najmniej 15 funkcjonariuszy zostało rannych. Służby zaczęły rozpędzać tłumy demonstrantów za pomocą gumowych pałek i gazu pieprzowego.

Demonstranci domagają się dymisji Leunga Chun-yinga, obecnego szefa Hongkongu, oraz większej demokracji. Chiny zatwierdziły wcześniej prawo, według którego wybory w tym regionie będą kontrolowane przez specjalną komisję. Pierwsze masowe protesty zaczęły się pod koniec września.

Obecnej sytuacji w Hongkongu nie da się opanować i wszystko

wskazuje na to, że istnieją tylko dwa rozwiązania – albo Chiny ulegną i cofną swoją decyzję w sprawie przyszłych wyborów w tym regionie, albo wybiorą opcję siłową. Niestety wiele wskazuje na to, że władze nie biorą pod uwagę pierwszego rozwiązania i mają zamiar postawić na swoim.

Autorzy: John Moll (akapity 1, 3-5), Oiwan Lam (tłum. Krzysztof Pawliszak, akapit 2)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Global Voices](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”